

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetryowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmiej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Reforma podatków.

WARSZAWA, 13. 5. (wł.). W ministerjum skarbu toczą się narady nad reformą podatków. W kołach rządowych zostało postanowione całkowite zniesienie podatku obro-

towego, a podwyższenie podatku dochodowego. Reforma podatków zostanie przeprowadzona nie przez sejm, lecz drogą rozporządzeń rządowych.

Do godności ambasady zostaje podniesione poselstwo włoskie w Warszawie.

WARSZAWA, 13. 5. Poselstwo włoskie w Warszawie i poselstwo polskie w Rzymie zostały podniesione do godności ambasad. Ambasadorem włoskim w Warszawie został mianowany Franklin Martin,

dotychczasowy poseł w Buenos Aires a ambasadorem polskim w Rzymie pozostaje dotychczasowy poseł polski przy rządzie włoskim — Stefan Przeździecki.

Dymisja głównego komendanta strzelca.

WARSZAWA, 13. 5. (wł.). Polska Informacja dziennikarska dowiaduje się, że dymisja głównego komendanta Strzelca była postanowiona przez marszałka Piłsudskiego. Na zjeździe w imieniu marszałka Pił-

sudskiego doręczył ją p. Kierzkowskiemu generał Rydz-Smigły. Przy czym dymisję p. Kierzkowskiego ma być zbyt jego rozpolitykowanie i zmiana kierunku politycznego.

Miljard dolarów w ciągu roku wydał rząd amerykański na walkę z alkoholizmem.

NOWY JORK, 13. 5. Stowarzyszenie przeciwohobicyjne wydało broszurkę, w której przedstawia wydatki związane z walką prohibicyjną

Według tych obliczeń rząd amerykański wydał w roku 1928 na ten cel okragło miliard dolarów.

Dalsze aresztowania w Kownie.

RYGA, 13. 5. Korespondent »Jamas Zinas« donosi z Kowna, że w nocy z soboty na niedzielę dokonano 35 aresztowań wśród oficerów i żołnierzy 3 pułku artylerji, 5 i 7 pułku piechoty i wśród lotniczych oddziałów, stacjonowanych w Kownie. Aresztowania te dokonane zostały w najzupełniejszej tajemnicy. Aresztowanych przewieziono zamkniętymi samochodami do twierdzy kowieńskiej.

Aresztowania pozostają w związku

ku z zeznaniami akademików o planowanym przewrocie na Litwie w dniu zamachu na Waldemarasa.

RYGA, 13. 5. Wśród oficerów rezerwy w garnizonach Kowno i Szawle aresztowano 10 podejrzanych o stosunki z aresztowanym wczoraj oficerem Slawinskasem.

KROLEWIEC, 13. 5. Ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachem na Waldemarasa dosięgnęła 200 osób.

Trzy samoloty duńskie pływające na falach morskich uratowali lotnicy holenderscy.

AMSTERDAM, 13. 5. Na lotnisku w Harlingen oczekiwano w sobotę po południu przybycia trzech wodopławowców duńskich.

Ponieważ samoloty nie nadleciały, wysłano w niedzielę na ich poszukiwanie kilka samolotów holenderskich. Okazało się, że wodnopławowce duńskie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycz-

wyczerpały swe zapasy benzyny i musiały lądować na morzu.

Wszystkie trzy znalezione pływające na falach i sprowadzono do Harlingen.

Podczas lądowania jeden z samolotów duńskich zderzył się z samolotem holenderskim, przyczem oba aparaty doznały poważnych uszkodzeń.

Śmierć pod kołami karawanu wiozącego zwłoki na cmentarz.

BERLIN, 13. 5. Ofiarą niesamowitego wypadku padł 13-letni Rudi Seeger.

Chłopak grał wraz z kilku kolegami w piłkę nożną przed domem swoich rodziców przy Bornholmertrasse.

Nagle nadjechał samochód karawanu, wiozący zwłoki na pobliski cmentarz. Seeger nie miał już czasu uskoczyć w bok, dostał się pod koła karawanu i poniósł śmierć na miejscu.

Uroczystości ku czci Dziewicy Orleańskiej.

PARYŻ, 13. 5. Wczoraj obchodzili Paryż uroczyste święto narodowe Joanny d'Arc. Na placu Teatru Francuskiego odsłonięta została tablica, mająca upamiętnić odniesienie ran przez Dziewicę Orleańską w roku 1429 podczas oblężenia Paryża. Inna uroczystość odbyła się przy udziale tłumów publiczności na Placu des Pyramides, gdzie Painleve i Tardieu w imieniu rządu, Lemar-

chand w imieniu władz miejskich złożyli wieńce u stóp pomnika Joanny d'Arc.

Wieńce i kwiaty złożyły następnie poszczególne delegacje, m. in. misjonarzy i skauci, oraz delegacje belgijska i angielska. Następnie delegacje udały się w pochodzie do kościoła św. Augustyna, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne.

Dla Trockiego -- niema łaski

Chyba, że do Nowego Roku upokorzy się przed swymi prześladowcami.

BERLIN, 13. 5. »Telegraphen Union« donosi z Moskwy, iż Politbiuro na wniosek Stalina uchwaliło przedłużyć upływający z dniem 1 czerwca rb. termin banicji dla Trockiego. O uchwale tej zawiadomiła Trockiego ambasada sowiecka w Angorze.

Politbiuro uzasadnia swą uchwałę tem, iż Trocki nie zmienił swego stanowiska wobec partji komunistycznej i rządu sowieckiego. O ile zmiana taka nie nastąpi do stycznia 1930 r., to kierownictwo partji komunistycznej pozbawi Trockiego obywatelstwa sowieckiego.

Tragiczna śmierć polaka.

Przygniótł go 100-letni kasztan.

BERLIN, 13. 5. Niecodzienny wypadek wydarzył się wczoraj w miejscowości Prötzel w słynnym parku barona von Eckhardsteina, w którym hodowane są białe jelenie.

Do parku barona udało się wczoraj wycieczka złożona z 17 członków jednego z licznych klubów berlińskich, a mianowicie klubu »Kiekerbucht«.

W chwili, gdy uczestnicy wycieczki przechodzili w pobliżu muru, ogradzającego park, 100-letni kasztan, stojący poza obrębem par-

ku z ogłuszającym trzaskiem przewrócił się, padając w stronę przechodzących i pogrząbnął pod swymi konarami 6 osób.

Karol Kodowski, 20 letni szewc, polak, poniósł śmierć na miejscu, czterech mężczyzn, wśród nich prezes klubu, uległo ciężkim, jedna kobieta lekkim ranom.

Przyczyny nagłej katastrofy dotyczących nie wyjaśniono.

Drzewo, którego pień mierzył półtora metra obwodu, runęło pod czas zupełnej ciszy w powietrzu.

Skoczyła z okna gdy zobaczyła pijanego męża.

WARSZAWA, 13. 5. Fatalny wypadek wydarzył się wczoraj w domu Fabryczna 18

Zamieszkała tam Anna Lipińska zobaczyła męża swego, wracającego z miasta w stanie, który pozwalał mu jedynie zataczać się.

Lipińska tak się przejęła tym

»pijanym« widokiem i mężem, że z okna pierwszego piętra skoczyła na bruk.

Nieszczęśliwa uległa złamaniu obu kości podudzia prawego i ogólnemu potłuczeniu. Lekarz pogotowia udzielił jej pomocy na miejscu.

Wycieczka dziennikarzy

WARSZAWA, 13. 5. (wł.). Do Warszawy przyjeżdża wycieczka dziennikarzy, akredytowanych przy lidze narodów. Goście zwiedzą większe miasta w Polsce oraz nasze Zagłębie węglowe.

Mniejszy budżet.

WARSZAWA, 13. 5. (wł.). W kołach rządowych czynione są już przygotowania do budżetu na rok 1930/31. W porównaniu z rokiem bieżącym budżet na rok przyszły ma być mniejszy o pół miljarda zł.

Nieco chłodniej.

Dziś wzrost zachmurzenia oraz przelotne deszcze, skłonność do burz, nieco chłodniej.

Wynik plebiscytu w Zamościu.

ZAMOSC, 13. 5. (wł.). Wynik plebiscytu zorganizowanego przeciwko sprzedaży alkoholu w Zamościu dał wynik ujemny. Za wprowadzeniem zakazu sprzedaży alkoholu głosowało tylko 731 osób, natomiast przeciwko — 3715 osób.

Drugą nagrodę zdobył por. Starnawski.

RZYM, 13. 5. W ostatnim dniu konkursów hipicznych w konkursie dla koni, które nie wygrały 300 lirów, por. Starnawski na Redgledzie zdobył drugą nagrodę.

Min. Kwiatkowski na uroczystości 10-lecia zjednoczenia Rumunii w Alba Julia.

WARSZAWA, 13. 5. W dniu 20 bm. odbędzie się w Alba Julia kulminacyjny punkt uroczystości, urządzanych z okazji 10-lecia zjednoczenia Rumunii.

Na uroczystości tę, na którą zjedzie do historycznej pierwszej stolicy zjednoczonych księstw rumuńskich młodziutki król Michał z członkami regencji oraz z całym dworem, delegowany ma być również przedstawiciel rządu polskiego, minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski.

Min. Kwiatkowski wyjechałby w środę wieczorem do Poznania, a stamtąd, bezpośrednio po otwarciu wystawy poznańskiej, udałby się do Rumunii, aby w Bukareszcie stanąć w niedzielę, a stamtąd wraz z przedstawiicielami poselstwa polskiego pojechać do Alba Julia.

Przy okazji swego pobytu w zaprzyjaźnionym kraju min. Kwiatkowski miałby sposobność omówić szereg spraw gospodarczych, interesujących oba państwa, jako to ożywienie eksportu i importu, ułatwienie Rumunii otrzymywania naszych nawozów sztucznych oraz uregulowanie komunikacji na wielkim szlaku handlowym Bałtyk — morze Czarne.

Zakupy sowietów w Łodzi.

ŁODZ, 13. 5. Przybył tu sowiecki rzeczoznawca włókienniczy Helihman i zakupił w fabrykach łódzkich nową partię iowaru za 300 tys. dolarów dla misji handlowej sowieckiej.

Jest to już drugie zamówienie rządu sowieckiego w bieżącym sezonie.

Zwłoki ofiary tajemniczego mordu

W pogorzelu lasów w Jabłonninie.

WARSZAWA, 13. 5. Wczoraj w nocy w lasach pod Jabłonną, należących do Maurycego hr. Potockiego, wybuchł groźny pożar, który strawił 20 hektarów lasu.

Po ugaszeniu ognia na pogorzelu znaleziono zwęglone zwłoki jakiegoś mężczyzny w wieku lat około 35.

Obok zwłok znajdowała się czapka kolejarska.

Na zwłokach stwierdzono śmiertelne rany.

Prawdopodobnie nieznanemu padł ofiarą mordu. Zabójcy chcąc ukryć ślady zbrodni, podpalili las, przypuszczając, że zwłoki spłoną w pożarze.

Dochodzenie w tej tajemniczej sprawie prowadzi policja powiatowa.

„Za kulisami szpiegostwa wojskowego”

Rewelacje o wywiadzie niemiecko-angielskim.

BERLIN, 13. 5. W Londynie ukazała się sensacyjna książka pt. »Za kulisami szpiegostwa«, której autorem jest niejaki Winfried Buederker, przykomo z pochodzenia Niemiec.

Twierdzi on, że już, na 4 lata przed wybuchem wojny był wywiad angielski w posiadaniu całej korespondencji, jaką niemiecki sztab marynarki prowadził ze swymi agentami. Po wybuchu wojny aresztowano 21 agentów niemieckich przebywających na terytorium brytyjskim.

Nawet najsprytniejszym szpiega niemieckiego Ernsta, który utrzymywał na jednym z przedmieści Londynu zakład fryzjerski zatrzymali agenci angielscy w chwili, kiedy pewien nieostrożny niemiecki admirał w cywilnym ubraniu przybył do Londynu i udał się późnym wieczorem do swego przez długie lata doskonale zamaskowanego powiernika.

Korfanty a bandytyzm opolski

Przed kilku dniami byliśmy zmuszeni poświęcić nieco miejsca »zbawcy« ludu śląskiego Wojciechowi Korfantemu, który, pisząc o bandyckim napadzie hakatystów na artystów polskich w Opolu, zaznaczył, że i u nas zdarzają się podobne napady.

To jednak, co Korfanty napisał w swej »Polonii« sobotniej, świadczy, że choroba umysłowa Mojżesza śląskiego wchodzi w stadium takie, przy którym chorego należy ubrać w kaftan. Bo jeżeliby przypuścić, że popisy publicystyczne Korfantego są wykonywane ze świadomością, wówczas trzeboby dojść do przekonania, że mamy do czynienia, nie z furriatem, lecz z ostatniego gatunku kanalia.

Niech zresztą społeczeństwo samo zawyrokuje, do jakiej kategorii zaliczyć Korfantego, czytając uważnie poniższy dosłowny tekst artykułu, zamieszczonego w »Polonii« z d. 11 b.m.

„Cynizm Niemców nie zna granic”.

„Tak zatytułowała »Polska Zachodnia«, podająca się za organ wojewody śląskiego wiadomość o wyniku kroków dyplomatycznych, podjętych w sprawie przykrych wypadków opolskich przez naszego posła p. dr. Knolla u rządu berlińskiego.

„Rząd niemiecki oświadczył, że nadprezydent opolski Lukaschek wyraził w imieniu rządu ubolewanie przedstawicielowi Polski, naszemu konsułowi generalnemu w Bytomiu, że rząd pruski odwołał prezydenta policji i przeniósł 2 wyższych urzędników policyjnych za karę za to, że nie zapobiegli ekscesom nacjonalistów niemieckich.

„Zdaje nam się, że te zarządzenia rządu niemieckiego nie świadczą o cynizmie. Stwierdzamy to, narażając się na zarzut wysługiwania się Niemcom. Ale rząd niemiecki uznał sprawę odszkodowania materialnego pobitych artystów za kwestję jeszcze otwartą. I to naprawdę jest cynizm bez granic.

„Na wieść bowiem o widokach zapłaceniu ran, guzów, podrapań i strachu, poniesionych z miłości do sztuki polskiej, stan zdrowia katowickich jej kapłanów i kapłanek nagle się pogorszył, kładli się do łóżek, nawet udali się do szpitala w Krakowie, jakby tu szpitala nie było. Laury męczennicze laurami, tania reklama reklamą, złote krzyże krzyżami, ale odszkodowanie to realna rzecz, a tu rząd niemiecki powiada, że to kwestja jeszcze otwarta..

„Naprawdę cynizm niemiecki nie zna granic!”

Co? Jak na patriotę, wodza, zbawcę, Mojżesza lepiej nie można.

A więc ciężkie rany szereg artystów, połamane żebra, przetrącony obojczyk, odbite nerki, ciężkie potłuczenia które spowodowały nerwowy wstrząs u pobitych, to wszystko wedle

»Polonii« ma być jakowąś medianką parodią, obliczoną na reklamę i... odszkodowanie.

Oj, kanalia, kanalia! I takiego zdrajcę... polska ziemia!... (s.)

LIST OTWARTY

komitetu floty narodowej do zamożnych sfer społeczeństwa w Polsce.

Komitet floty narodowej po blisko dwuletniej działalności, mającej na celu gromadzenie funduszy na budowę floty morskiej, której dotkliwy brak nasze państwo odczuwa, doszedł do przeświadczenia, że wszelkie ofiary i wkładki, jakie dotychczas zebrał, pochodzą przeważnie

od sfer niezamożnych,

t. j. urzędników, robotników, małych rolnych gospodarzy, szkół, wojska i funkcjonariuszy policji, natomiast ze strony

sfer zamożniejszych

oddźwięk na tę niezwykle doniosłą potrzebę narodową był dotychczas tak słaby, że wyraził się zaledwie

w minimalnych odsetkach

całej dotychczasowej zbiórki na odradzającą się flotę morską naszego państwa.

Komitet floty narodowej w przypuszczeniu, iż cel ten tak doniosły zdołał ująć uwagi naszej świadomej, a zasobniejszej w środki materialne części społeczeństwa, w zaraniu 2-go dziesięciolecia niepodległości zwraca się z gorącym apelem o jaknajintensywniejsze poparcie zamierzeń komitetu floty narodowej i składanie w tym celu odpowiednich

do stopnia zamożności i pozycji społecznej obywateli sum pieniężnych.

Komitet floty narodowej jest głęboko przekonany, iż apel jego w chwili odradzania się i rozbudowy floty morskiej, gwarantującej nasze mocarstwowe stanowisko i pełny rozwój ekonomiczny naszego kraju, tym razem nie pozostanie bez echa, gdyż

nie do pomyślenia jest.

ażebym w tem wielkiem i wiekopom-

nem dziele mogło zabraknąć tych wszystkich, którym warunki i chwila dziejowa nie odmówiły dysponowania większymi środkami materialnymi.

To też komitet floty narodowej zwraca się i liczy przede wszystkim na jaknajszersze koła ziemian, sfer przemysłowych, bankowych, zrzeszeń handlowych i rzemiosła oraz na tych wszystkich obywateli, którzy mogą

w wydatniejszy sposób

przyczynić się do wzmocnienia zasobów finansowych komitetu floty narodowej, a tem samem do stworzenia potężnej floty morskiej.

Dla informacji podajemy, że komitet floty narodowej mieści się w Warszawie, ul. Elektryczna 2 (gmach ministerjum przemysłu i handlu tel. 30 34, a konto czekowe P. K. O. Nr. 30.

Każdą złożoną sumę komitet floty narodowej podawać będzie do powszechnej wiadomości z podaniem nazwisk wszystkich ofiarodawców.

Wierząc głęboko, że w tej sprawie narodowej, bo obejmującej całe społeczeństwo naszego kraju i historycznej ze względu na swą

olbrzymią doniosłość

zbiórce na polską siłę morską, nie zabraknie nikogo, i że najbliższe zestawienia statystyczne, sum złożonych, będą dowodem, że wszyscy obywatele odrodzonego państwa polskiego rozumieją i odczuwają nie tylko swe prawa, ale i obowiązki

To też, licząc się z jaknajlepszym wynikiem naszego apelu, komitet floty narodowej składa z góry najserdeczniejsze podziękowanie.

Sekretarz generalny K. Fl. N

M. Zaruski, gen.

Warszawa, dnia 10 maja 1929 r.

„Kilińczycy”.

17 kwietnia 1894 r. Dzień pogodny, ciepły, przedwiośnie. Na ulicach, wiodących do katedry św. Jana, ruch niezwykły. W kościele nabożeństwo, tłumy modlą się i wspominają Kilińskiego, co to »poruszył« Warszawę, zrobił moskalskom weselisko krwawe». Wszak dziś stułenia rocznica tego ludowego poruszenia. Po nabożeństwie część publiczności, wśród której gęsto świecą mundury studentów, udeje się na Szeroki Dunaj przed dom, w którym mieszkał Kiliński. Obnażają się głowy, uroczyste milczenie. A już wyłoty ulic odcięte: czają się kozuły, policja, żandarmi. Za chwilę naplerają na uczestników manifestacji, wpychają w dziedzińiec »cyrkułu« na Podwalu (dziś Muzeum Narodowe). Sprawdzanie dokumentów trwa cały dzień. W dwa dni potem 19 kwietnia aresztowania. Więzienia warszawskie przepełnione. »Kilińczycy« siedzą na pawlaku, Chłodnej, w arsenale i cyta-

deli. Na Złotej kobiecie. Razem około 300 osób.

Po kilku miesiącach więzienia około 200 osób, w tej liczbie 163 studentów »administracyjnym porządkiem« zostaje zesłanych do Rosji na 2—5 lat. Wszyscy studenci są relegowani. Jak liście, wiatrem jesiennym miotane, rozlatują się »Kilińczycy« po całej Rosji Europejskiej — od Kaukazu i Astrachania do Wołogdy, od Kurska i Pskowa do dalekiego Orenburga, Ufy i »dłeckiej Zaszczyty».

Rok 1929; 17 kwietnia. Pogodny zimny ranek. Przed katedrą św. Jana grupa osób. Głowy białe lub przypuszone siwizną, twarze zmarszczone, krami porane, lecz oczy błyszczą, rozmowy ożywione. Wchodzą do kościoła, siadają na czerwonych ławach przed wielkim ołtarzem, modlą się za tych, którzy na dalekiej obczyźnie lub w kraju pomarli. Po nabożeństwie szlakiem z przed la-

55-u idą szeregiem przed dom Kiliń-
kiego na Szerokim Dunaju. Odsta-
ją się głowy, uroczysta chwila
liczenia, tablicę pamiątkową na
tym otacza w hołdzie złożony wie-
niec. Oczy wilgotnieją. Już nie grozi
«Kilińczykom» rosyjski kozuń, żan-
daryn, strażnik. Idą dalej na Podwale
do daw. «Cyrkułu»; teraz jest w
tym gmachu muzeum narodowe. Na
podwórzu w «cieniu armat», tam
ustawionych, wspólna fotografia. Po-
tem wspomnienia, zapoznanie się
wzajemne (niektórzy nie widzieli się
od 35 lat). W zorem kolacja w sali
kasyna garnizonowego. Zebrało się
przeszło 60 osób. Wita prezes zwią-
zku «Kilińczyków» Zdzisław Dębicki,
listę zarejestrowanych z prośbą o
poprawki odczytuje sekretarz Wład.
Olewski. Z Zagłębia jest dwóch Ki-
lińczyków: Barański Janusz i Pie-
czyński Pius.

Podczas biesiady przemówienia

niektóre nawet wierszem. Przebi-
nuta radości: «Mamy już Polskę
Niepodległą! — Nie jest może taką,
jaką ją widzieć chcemy, ale wierzy-
my, że taką będzie. O nią walczyli-
śmy, dla niej pracować będziemy,
póki starczy siły». Nastrój prawdzi-
wie koleżeński, żarty śmiechy. Chwi-
lami zdaje się, że rok 1894, a nie
1929.

Opisałem zjazd kilińczyków w
Warszawie 17. IV br. Grupa ta bo-
jowników o wolność i niepodległość
liczy obecnie przeszło 100 członków
złączonych w luźny związek pod
kierownictwem Zdzisława Dębickie-
go. 50 osób już zmarło. Mało wie-
dzą o «kilińczykach» w społeczeń-
stwie naszym, nie zaszkodzi więc
przypomnieć o ludziach, którzy mie-
li i mają w duszy ideały i dla tych
ideałów nie wahali się nadstawić
karku.

Kilińczyk.

Przed świętem spółdzielczości.

Konferencja przedstawicieli społeczeństwa zagłębiowskiego.

Tegoroczny obchód dnia spół-
dzielczości, przypadającego na nie-
dzielę, dn. 2 czerwca, zapowiada się
niezwykle uroczyste. Przygotowa-
niami kieruje centralny komitet dnia
spółdzielczości, do którego wchodzi
przedstawiciele wszystkich central-
nych organizacji spółdzielczych. Na
provincji potworzyły się lokalne ko-
mitety, które współzawodniczą w
pomysłowości urządzanych obcho-
dów.

Specjalnie na dzień spółdzielczo-
ści zostały przygotowane liczne wy-
dawnictwa, jak odezwy, ulotki, ko-
lorowy plakat. Prasa spółdzielcza i
ogólna zapowiada wydanie w tym
dniu specjalnych numerów.

Przez stacje radiowe zostaną na-
dane specjalne audycje: w Warsza-
wie wygłosi odczyt o spółdzielczo-
ści dyr. centr. kasy rolniczej, b. wi-
ceminister rolnictwa, dr. J. Raczyński,
w Poznaniu będzie przemawiał dr.
A. Całkosiński.

Zgodnie z okólnikiem ministerjum

wyznań religijnych i ośw. publ. we
wszystkich szkołach zorganizowane
zostaną obchody, połączone z od-
czytami. Radio warszawskie nada
poza tem specjalną audycję dla mło-
dzieży.

Również ministerjum spraw woj-
skowych zezwoliło orkiestrom woj-
skowym na przyjmowanie udziału w
obchodach dnia spółdzielczości, a
spółdzielnie wojskowe mają zorga-
nizować obchody dla wojska.

Dzisiaj o godz. 6 wieczorem w
sali rady miejskiej w Sosnowcu od-
będzie się konferencja przedstawi-
cieli spółdzielni z delegatami zwią-
zków zawodowych i organizacji
społecznych — celem ustalenia pro-
gramu obchodu święta spółdzielczo-
ści i wybór komitetu organizacyj-
nego.

W konferencji mają wziąć udział:
p. starosta, przedstawiciele wojsko-
wości, samorządu, władz szkolnych
i t. p.

Rozwój idei morskiej wśród społeczeństwa polskiego.

Ze zjazdu delegatów ligi morskiej i rzecznej.

Onegdaj w hotelu «Savoy» w Ka-
towiecach obradował pod przewod-
nictwem prez. inż. Kiedronia, walny
zjazd delegatów ligi morskiej i
rzecznej okręgu śląskiego i Zagłę-
bia Dąbrowskiego.

Ze sprawozdania zarządu ligi
wynika, że organizacja ta w ostat-
nim roku zrobiła znaczne postępy:
urządzono w roku sprawozdawczym
szereg wycieczek, założono 5 no-
wych kół; wzbudzone zainteresowa-
nie ligą wśród szerokiego kręgu ro-
botników i urzędników.

Należy również podkreślić, że
przewodnia idea ligi morskiej i rzecz-
nej weszła na drogę realizacji:
poszczególne koła zbierają fundusz
na flotę narodową.

Po krótkiej dyskusji nad sprawo-
zdaniem zarządu, udzielono absolu-
torjum ustępującemu zarządowi i
wybrano nowy okręg, do którego
weszli pp.: inż. Kiedroń (prezes),
Bronnek, Tyszel, Wyczakowski, ma-
jorowa Ludyga Laskowska, dr. Pi-
wowar, radca Sułowska i Wyczakow-
ski.

Mosty na Przemszy i tunel przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu.

Most na Przemszy przy ulicy
Wawel w Sosnowcu jest w opłaka-
nym stanie. Lada moment może na-
stąpić katastrofa i cała dzielnica
sielecka zostanie odcięta od miasta.
Uznając grozę takiej sytuacji, magi-
strat zdecydował się most naprawić.
Jak się jednak okazało, jest to trud-
na sprawa. Drewniane prowizorium

mostowe uległo zgniciu, tak, że mo-
wy być nie może o jakiejś naprawie,
a jedynym wyjściem jest postawienie
nowego mostu. Nie chcąc jednak
pozbawiać dzielnicy sieleckiej jedy-
nej komunikacji z miastem, magi-
strat postanowił wybudować uprzed-
nio most na Przemszy przy ulicy
Jasnej, a dopiero po oddaniu do

użytku, przystąpić do budowy mostu
na ul. Wawel.

Na jednym z ostatnich posiedzeń
zarządu miasta postanowiono przy-
stąpić niezwłocznie do regulacji u-
licy Piłsudskiego przy przejeździe
katowickim.

Odpowiednie zarządzenia zostały
wydane.

Kiedy jednak technik miejski
przyszedł na miejsce, by rozejrzeć
się w sytuacji, stwierdził, że robót
rozpocząć nie można, gdyż od stro-
ny Starego. Sosnowca przeprowa-
dzony jest objazdowy tor kolejowy.

O tem spostrzeżeniu zakomuni-
kowano zarządowi miasta, który
postanowił robót nie rozpoczynać
do czasu zakończenia budowy tunelu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

M A J	Dziś: Bonifacio
14	Jutro: Zofii
Wtorek	Wschód słońca 3.46
	Zachód 19.18

RADIO.

WARSZAWA.

Wtorek 14 — maja.

11,6 Sygnał czasu z obserwatorium
astronomicznego, hejnał z wieży mariackiej
w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorolo-
giczny.

12,10 Koncert płyt gramofonowych dla
słuchaczy ze wsi.

13,— Komunikat rolniczy i meteor.

14,50 Kom. meteorologiczny i gosp.

15,10 Odczyt dla maturzystów pt. «Od-
rodzenie państwa polskiego».

15,55 Odczyt pt. «O znaczeniu wyboru
zawodu».

16,— Chwilka lotnicza.

16,14 Program dla dzieci.

17,— Odczyt pt. «O tenisie».

17,25 Transmisja z Katowic.

17,55 Koncert orkiestry P. R.

18,55 Recytacje poetyckie z Wilna.

18,50 Rozmaitości.

19,10 Transmisja przemówienia prof.

Antoniego Ponikowskiego ze zjazdu Wszech
słowiańskiego w Poznaniu.

19,20 Transmisja z opery katowickiej.

Po transmisji kom. lotn.-meteor., po-
licyjny, kom. PAT., sportowy, nadpr., oraz
retransmisja na aparatach «Marconi».

KATOWICE.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorium
astronomicznego w Warszawie, hejnał z
wieży mariackiej w Krakowie, kom. lotn.-
meteorologiczny.

12,10 Muzyka płyt gramofonowych.

13,— Komunikat rolniczy z Warszawy

13,45 Komunikaty polskich związków
zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Transmisja pieśni majowych z
wieży mariackiej w Krakowie.

16,20 Koncert płyt gramofonowych.

17,— Wykład historii Polski.

17,25 Odczyt pt. «Jak wygląda przemy-
słowa samowystarczalność Polski».

17,55 Transmisja koncertu popołudnio-
wego z Warszawy.

18,25 Recytacje poetyckie z Wilna.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź
programu na dzień następny, oraz komu-
nikaty teatru polskiego w Katowicach.

19,10 Komunikat harcowski, oraz komu-
nikat meteor. na okręg śląski.

19,20 Transmisja z teatru polskiego w
Katowicach. Opera «Aida» Verdiego.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-
meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

Co wyświetlają kina:

Kino «Wawel» »DZIEWCZYNA
Z CYRKU».

Kino «Uciecha» »KOBIE-
TA TO GRZECH».

Teatr w Katowicach

Wtorek, dnia 14 bm. «Pigmaljon»
o godz. 7.30 premiera.

Sroda, dnia 15 bm. «Pigmaljon»
o godz. 7.30.

Czwartek, dnia 16 bm. «Bal ma-
skowy» 7.30.

Z Sosnowca.

(s) Zniżka cen mąki i chleba.
Od dnia wczorajszego cena mąki
została obniżona o 3 grosze na ki-
logramie t. j. z 53 groszy na 50 gr.
Jednocześnie od dnia dzisiejszego
została obniżona cena chleba z 53
na 50 groszy.

(s) Szkoła techniczna na wy-
stawę do Poznania. Zarząd szko-
ły technicznej w Sosnowcu wysłał
na PWK w Poznaniu, szereg ekspo-
natów, między innymi tokarnię typu
P. N 100, obrobioną i zmontowaną
przez uczniów tej szkoły pod kie-
rownictwem prof. J. Smolinia.

(s) Kradzieże. Józef Koss,
Warszawska 14, zameldował o kra-
dzieży wędlin przez Wiktora Bab-
czyka, Podjazdowa 14. Wartość
skradzionych wędlin wynosi 300 zł.
Marii Rogozińskiej, Piłsudskie-
go 42, skradziono biżuterię, warto-
ści 200 zł.

Z Będzina.

(b) Zwiedzanie ośrodków
zdrowia. Wczoraj przyjechała do
Będzina przedstawicielka fundacji
Rockefellera p. Tennat, w celu za-
poznania się z działalnością ośro-
dków zdrowia w naszym powiecie.
P. Tennat towarzyszy p. Rabicka,
referentka zakładu pielęgniarek w
Warszawie, która z lekarzem po-
wiatowym dr. Pietraszewskim omó-
wi sprawę warunków przyjmowania
słuchaczy kursów higienistek wiejs-
kich na praktykę do ośrodków
zdrowia.

(b) Brak zainteresowania P.
M. S. Zapowiedziane walne zebra-
nie PMS w Będzinie na dzień 12
bm., z powodu nieprzybycia dosta-
tecznej ilości członków zostało od-
wołane.

(b) Pobicie bagnetem. Wł. Le-
szczynski, sutener, bez stałego miej-
sca zamieszkania, pobił bagnetem
K. Purzycką, prostytutkę.

(b) Awantury na Gzichowie.
Mieszkańcy Gzichowa bracia Piotr
i Mateusz Całkowie i Stefański
wszczęli między sobą awanturę,
która w końcu zamieniła się w
bójkę.

Przybyły policjant bijących się
uspokoił, sporządzając jednocześnie
odpowiedni protokół.

(b) Kury i koguty kradną
w Grodzie. Annie Dworaczkowej,
ul. Czeladzka, skradziono pięć kur,
a Marcinowi Ciepałowi, ul. Będzińska,
skradziono 6 kur i koguta.

Z Czeladzi.

(c) Szczepienie ospy. We wto-
rek i środę, t. j. 14 i 15 b. m. w
szkole przy ulicy Będzińskiej, a w
czwartek i piątek, t. j. 16 i 17 b. m.
w szkole na «Skałce» odbędą się
szczepienia ospy. Szczepieniu po-
dlegają dzieci do lat ośmiu z któ-
remi rodzice winni zgłosić się do
jednej z wymienionych szkół we
wskazanych terminach. Na Piaskach
szczepienie ospy odbędzie się 21
i 22 b. m. w gmachu szkolnym.

(c) O chodnik przy ul. Milo-
wickiej. Z nastaniem cieplejszych
dni w godzinach wieczorowych na
ulicę Miłowicką wylegają tłumy
mieszkańców, pragnących zakoszto-
wać spaceru, którzy wobec braku
chodnika spacerują po jezdni, ta-
mując ruch kołowy. Dla wygody
mieszkańców zarząd miasta winien
przystąpić do ułożenia szerokiego
chodnika.

(c) Klucze do odebrania.
W komisariacie p. p. w Czeladzi
jest do odebrania pięć dużych klu-
czy, które wypadły z przejeżdżają-
cego auta.

Z Dąbrowy.

(d) Prace komisji nadzwy-
czajnej. Komisja nadzwyczajna,
wyłoniona z rady miejskiej do prze-
jęcia majątku miejskiego, od szere-
gu tygodni pracuje nad kontrolą te-
go majątku. Prace posuwają się
w dość szybkim tempie, tak, że
ostateczne załatwienie tej sprawy
nastąpi prawdopodobnie począt-
kach czerwca b. r. Komisja przygo-
towuje obszerny protokół, w którym

szczególno zda relację ze swych prac.

(d) Odczyt L. O. P. P. W sali strażnicy ogniowej na stacji Dąbrowa Górna. staranem koła L. O. P. P. nr. 2 był urządzony odczyt p. t. »Obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa«, ilustrowany przezroczami, który wygłosił delegat okręgowego koła LOPP. z Warszawy p. Ulas. Na odczycie było obecnych 74 osób pracowników odcinka drogowego stacji Dąbrowa Górna. Po odczycie wywiązała się dyskusja, w której między innymi poruszono brutalny napad Niemców w Opolu na artystów opery katowickiej. Na znak protestu uchwalono na wniosek st. zawiadowcy odcinka drogowego p. Wiktora Pawelca bojkot niemieckich towarów. Po odczycie odbyła się wspólna fotografia.

(d) Błędy drukarskie. We wczorajszej notatce o posiedzeniu członków młodzieży, na którym dokonano wyboru zarządu wkładły się błędy drukarskie. Mianowicie zostały poprzemieniane litery w nazwiskach trzech nowowybranych. Nazwiska te brzmią: Goniewicz, Millak i Persch.

(d) Łup przemysłników w rękach policji. W nocy z dnia 11 na 12 b. m. posterunkowy policji, przechodząc okok Klimontowa, zauważył dwóch podejrzanych osobników, niosących worki. Na widok policjanta osobnicy ci zbiegli, porzucając worki.

Jak się okazało byli to przemysłnicy, którzy w workach nieśli 24 i pół kg. tytoniu niemieckiego.

Z Zawiercia.

(d) Posiedzenie rady miejskiej. O godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się m. in. budżet nadzwyczajny i szereg statutów podatkowych.

(z) Osobiste. Sędzia sądu grodzkiego, p. Malinowski odchodzi z Zawiercia na także stanowisko w sądzie, pow. olkuskiego.

(z) Święto rolników. W dzień patrona rolników, św. Izydora odbyło się w Zawierciu dorocznym zwyczajem święto rolników. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. prałata Zientarę zebrani udali się na plac szklarni, gdzie przemawiali: prez. Klepa o znaczeniu rolnictwa dla Polski, nauczyciel Piotrowski i wiceprezydent Mróz.

Chciał wmówić w żonę, że jest matką.

Skazano go na 3 miesiące.

Niezwykła i ciekawa historia była wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Ławę oskarżonych zajął 42-letni Stanisław Kosmowski z Zabkowic, oskarżycielką zaś była 52-letnia jego żona, Józefa.

Kosmowski odpowiadał za spowodowanie, przez protokularne zeznanie w urzędzie parafialnym, sporządzenia aktu urodzenia swego syna, którego miała wydać na świat jego połowica, ta jednak nie tylko zaprzeczyła temu, ale tak ostro wystąpiła przeciwko tego rodzaju adopcji, że Kosmowski omal nie znalazł się za kratami.

Nieborak musiał wyśpiewać prawdę.

Z początkiem 1929 roku, jako kowal parowozowni w Aleksandrowie, został przeniesiony do Łaz. Teskno mu było za małżonką, która pozostała na starym miejscu, czas jednak — jak wiadomo — wszytko leczy i p. Stanisław wkrótce nawiązał bliższe stosunki z Heleną M., która po upływie szeregu przeżytych w szczęściu i nieszczęściu nie za-

maconych miesięcy, obdarzyła go zdrowym chłopakiem.

Nie wchodziłoby to absolutnie w kolizję z kodeksem karnym, gdyby p. Stanisław znalazłszy się w głupim położeniu, nie szukał jeszcze głupszego wyjścia i nie zgłosił noworodka w urzędzie parafialnym, jako swe ślubne dziecko.

Prawa małżonka była nieprzejednana, tembardziej, że Kosmowski byli dotychczas bezdzietni. W rezultacie sprawa znalazła się na forum sądowym.

Ostatecznie zapadł wyrok, skazujący Kosmowskiego na trzy miesiące więzienia, sąd jednak wykonanie tej kary mu zawiesił ze względu na okoliczności łagodzące.

Na taką samą karę skazany został 33-letni Jan Prechutka, którego Kosmowski poprosił na świadka przy zeznaniu w urzędzie parafialnym, mimo iż biedaczysko tłumaczył się, że jest Bogu ducha winien i absolutnie w tem... palca nie ma.

Prawo jest jednak bezwzględne.

Kino-Teatr „Uciecha” Dąbrowa Górna, 3-go Maja nr. 14.	Od niedzieli 12 maja 1929 r. i dni następne Jeden z wielkich superszlagierów francuskiej wytwórni „Aubert” w Paryżu KOBIETA -- TO GRZECH p-g rozgłośni powieści Maurycego Dekobry „Plac Pigalle o północy” W roli popisowej MIKOŁAJ RIMSKIJ przy współudziale czarujące Paryżanki RENÉE HERIBEL, FRANÇOIS ROZET, SUZY PIERSON.
--	--

Kino „Wawel” w Sielcu obok kościoła	Dziś i dni następne. Podwójny bogaty program! I. Dziewczyna z cyrku w 7 aktach. II. Jim, postrach preryj w 7 aktach. Dla młodzieży dozwolone.
--	--

(z) Miejska straż ogniowa. Odbyło się zebranie organizacyjne w sprawie utworzenia w mieście miejskiej straży ogniowej ochotniczej.

Zebranie zajął prezydent Klepa, poczem na przewodniczącego zaproszono długoletniego działacza na niwie strażackiej, członka zarządu okręgu, p. Józefa Kubickiego.

Konieczność utworzenia miejskiej

straży ochotniczej uzasadniał rzeczowo wiceprezydent Mróz. Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili statut wzorowy straży, przyczem wysookość składek dla członków popierających wynosić będzie 6 zł. rocznie.

Celem przeprowadzenia wstępnych rokowań i legalizacji straży powołany został zarząd tymczasowy.

wy w skład którego weszli: prez. Klepa, wiceprezydent Mróz, dyr. Kubicki, inż. Banachiewicz, ławnik Bornstein, r. Jagiellak, inż. Sowiński, H. Grünwald i r. Rok.

Sprawa tedy straży ogniowej miejskiej ochotniczej weszła nareszcie na tor realizacji i jest nadzieja, że w najbliższej przyszłości na ulicach miasta pojawią się strażacy miejscy, spieszący z pomocą zagrożonym budynkom.

(z) Zabrał 43 antańki. Kupcowi z Radomska Izraelowi Moszkowiczowi ginęły ustawicznie antańki od piwa. Sprawa wreszcie oparła się o policję, Moszkowicz bowiem oskarżył Wolfa Brzezina (Górnoślaska 43) o przywłaszczenie 43 antańków, wartości 1250 zł.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Dwie sąsiadki.

Przy ulicy Grabowej w Sosnowcu żyły w nieprzejednanej nienawiści dwie sąsiadki, 34-letnia Jadwiga Cebula i 64-letnia Antonina Persona. Codzienne awantury osiągnęły punkt kulminacyjny 24 stycznia br. kiedy to Cebula uderzyła niosącą wodę Personę z całej siły kijem w prawą rękę, łamiąc jej kość promieniową.

Nieprzyjaciółki zostaną odseparowane od siebie na przeciąg czterech miesięcy, Cebulę bowiem sąd okręgowy skazał za pobicie Persony na więzienie przez taki okres czasu.

Okradł gimnazjum Prusa.

Sprawa złośliwej kradzieży, dokonanej w dniu 28 lutego br. w gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu na Pogoni, — 22-letni Karol Pawlicki, odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym.

Pawlicki, zawodowy złodziej, urodzony i zamieszkały w Piotrkowie, włamał się niemal do wszystkich sal szkolnych, gdzie powyla mywał wszystkie zamki od stolików i szaf.

Łupem złodzieja padło tylko 5 zł. gotówka sklepu uczniowskiego i flower z siedmioma nabojami, przechowywany w gabinecie dyrektora.

Niepoprawnego racydewistę sąd skazał na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

53.

— Prawdziwa fatalność! A zeznanie Władysława Takoty?

— Jeszcze nie zgłosił się do mnie, mimo pisma, jakie otrzymałem od niego.

— To dziwne... miał zamiar natychmiast spełnić nasze polecenie. Myślę, że jego objaśnienia...

— Nie będą dowodem jeszcze.

— Ależ ja, jako świadek.

— Czego?

— Żądania Zawirskiego, jego przyznania się do szantażu.

— Gdyby nawet przyznał się wówczas, iż spełnił sam morderstwo, na śledztwie może zaprzeczyć się — i wszystko przepadnie. Tylko świadkowie naoczni lub jakiś corpus delicti zdołaloby poważniej nakierować sprawę. Widzę same poszlaki, przypuszczenia, ale prawdziwej, dotykającej istoty czynu nie posiadam!

Cała więc praca nasza nie ma żadnego znaczenia?

— Dla czego?

— Gdyż, jak pan sędzia twierdzi, fakty są niepochwytne.

— Nie idzie zatem, aby opusz-

czać ręce. Chwilowo przysiąść i siedzieć cicho.

— Nie mogę! nagle mnie moi zwierzchnicy, te akcje fałszowane i te papiery publiczne — spać nie dają inspektorowi w Wiedniu.

— Zabierz się pan więc do ścisłego śledzenia Pinczmejera, skoro on jeden pozostał na miejscu.

— Wie on dobrze, gdzie chowa się ten diabeł wcielony, nazwany Zawieruchą.

— W jaki sposób wydrzeć mu tę wiadomość?

— Postrachem aresztowania!

— Tak się panu zdaje, w rzeczywistości zaś, nie można, nie!

— Czy pana Takotę mam namówić do pośpiechu?

— Na co?

— Pozostaw pan czasowi to zeznanie, obecnie ściśle pilnować bankiera, oto moja rada!

— Dziękuję! zastosować się do niej będzie moim obowiązkiem.

Po wyjściu od sędziego śledczego, agent Łaba szybkim krokiem szedł w kierunku ulicy Hożej. Był cały zirytowany, zły na siebie, zgorzkniały.

W mieszkaniu czekał nań kolega, który mówiąc nawiasem, dokuczał towarzyszowi w sposób wcale nie dwuznaczny.

Na powitanie towarzysza, Kubik

zerwał się z krzesła i składając ceremonialny ukłon, zapytał:

— Jak zdrowie pana Jana Zawirskiego? zapewne sędzia musiał być zachwycony czujnością agentów wiedeńskich!

— Właściwie nie mówił mi tego, lecz po minie jego widziałem, że nas ma za osłów!

— Och! och!... czy być może?

— Także to płacą za dobre chęci?... ale dla czego na nas... co znaczy ta liczba mnoga? wszakże nie ja to prowadziłem śledztwo... tylko ty, szanowny panie... więc tobie należą się wszystkie odznaczenia i zaszczyty tej świetnej sprawy!

— Mógłbyś skończyć głupie żarty i uwolnić mnie od swej osoby... Wracaj do Wiednia i pozostaw mnie w spokoju.

— Do Wiednia?... chyba po to, aby mi stary Szpecht pokazał orzwie otwarte...

— Wlazłem w ten labirynt i zginię w nim, jak mysz w popiele...

— No, to bierz na swoje ramiona cały ciężar sprawy, a ja będę twoim najniższym pomocnikiem.

Kubik był w zasadzie uczciwym chłopcem i żał mu było kolegi. Wyprostował się więc, pokręcił wąsikami i zawołał:

— Na ten raz daruję ci winy,

dając zupełną absolicję... idź więc w spokoju i nie grzesz więcej, mój chłopczel...

Serdeczny wybuch śmiechu był konkluzją tej rozprawy. Obaj agenci zasiedli z powagą, aby radzić o przyszłych planach... polegających na tem, by dobrze pilnować Pinczmejera.

Kubik nie należał do rzędu agentów, którym można by uczynić zarzut braku sprytu lub wytrwałości...

Stał na stanowisku silnie i umiał zrezygnować z rzucenia się na fale wypadków.

W całym przebiegu sprawy, której był świadkiem, widział bardzo wiele punktów słabych, lecz czekał cierpliwie, gdyż nie śmiał psuć planów towarzysza.

Obecnie, usamowolniony wspólną zgodą, starał się na słabej stronie popełnionych błędów — udoskonalić swe projekty, działając wprost przeciwnie poprzedniej taktyce

Tylko wytrwałością osiągniesz wygraną!

Jeżeli się śledzi, co się stało z numerami loteryjnymi, które się kiedyś posiadało, to okaże się, że często numer wygrał właśnie w tem ciągnięciu, kiedyśmy go zamienili na inny, lub zgoła przestali grać na loterii.

Nagrodę otrzymują tylko ludzie wytrwali.

GRAJ STAŁE TYLKO

w najszcześliwszej kolekturze w Zagł. Dąbr

Józefa Hławskiego

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tel. 2-24 i 8-14.

ODDZIAŁY: w Będzinie, ul. Małachowskiego 24. Tel. 5-98.
w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja 14. Tel. 2-77.
w Zawierciu, ul. Piłsudskiego 5. Tel. 97.
w Grodźcu, ul. Kościuszki.
w Czeladzi, Rynek 8.

Główna wygrana **750.000 Złotych**

ponadto wygrane po: 400.000, 350.000 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 15.000, 10.000 lt.p.

Ogólna suma wygranych wynosi przeszło

28 milionów złotych.

Co drugi los musi wygrać!

CENY LOSOW:

Cwierć losu
Zł. 10.

Pół losu
Zł. 20.

Cały los
Zł. 40.

Nie pomijaj sposobności! Nie zamykaj drzwi szczęściu!

Ciągnięcie I-szej klasy już 23 i 24 maja b. r.

Zamówienia załatwiamy natychmiast, przysyłając wraz z oryginalnymi losami I-szej klasy nasz blankiet PKO. na bezpłatną przesyłkę należytości po odbiorze losów.

ZDEMASKOWANIE AFERZYSTÓW handlujących wagonami, dobrami „na szmelc”.

Ministerjum komunikacji, ze względu na spodziewany w czasie trwania powszechnych wystaw krajowej w Poznaniu olbrzymi ruch pasażerski, zwróciło się do zagranicznych ministerjów kolei, zwłaszcza we Francji i Niemczech, z prośbą o wyprężenie na czas wystawy pewnej ilości wagonów.

Ministerjum reflektowało na wypożyczenie 500 wagonów, przyczem za każdy wypożyczony wagon zobowiązywało się płacić dziennie po 40 złotych.

W ciągu więc 135 dni trwania wystawy pociągnęłoby to za sobą koszty 2700.000 zł. i na wydatek ten ministerjum było przygotowane.

Niestety, wszystkie odpowiedzi, które nadeszły w tej sprawie do ministerjum, były odmowne.

W związku z tym stanem rzeczy jakby z pod ziemi, zjawili się w ministerjum komunikacji rozmaici pośrednicy, którzy chcieli sytuację wyzyskać.

Miedzy innymi przybył z Berlina niejaki p. Walasche, przedsiębiorca handlowy, który będąc widocznie poinformowany o odmownej odpowiedzi niemieckiej, zaofiarował ministerjum swoje usługi.

P. Walasche zaproponował mia-

nowicie dostarczenie w krótkim czasie z zagranicy 100 wagonów z tem jednak zastrzeżeniem, że... ministerjum nabędzie te wagony na własność na warunkach spłaty w ciągu 5 lat.

Kupno wagonów zagranicznych „na raty” wydało się ministerjum mocno podejrzane, tem niemniej z p. Walschem zaczęto rokowania o dostawę pewnej ilości wagonów.

Wkrótce okazało się jednak, że p. Walasche jest zwykłym kombinatorem, który za drogie pieniądze zamierzał uszczęśliwić nas starymi i bezwartościowymi wagonami, przeznaczonymi już dawno na szmelc.

I drzwi do pokoi ministerjalnych zamknęto przed p. Walasche. Aferzysta widząc, że jest zdemaskowany, ułotnił się, jak kamfora.

Ministerjum komunikacji poradziło sobie w ten sposób, że postanowiło pośpiesznie przerobić 400 wagonów 4-ej klasy na wagony, przeznaczone dla wycieczek zbiorowych, oraz ściągnąć ze wszystkich dyrekcji wagony rezerwowe.

Również ilość wagonów dla komunikacji podmiejskiej będzie ograniczona tego lata. Kosztem tej niewygody zwiększy się także pociągów poznańskich.

Straszna zemsta zawiedzionej.

Obiała kwasem niewiernego kochanka.

Dziś o godz. 5 ej rano, gdy brama domu przy ulicy Krochmalnej 28 w Warszawie, była już otwarta, weszła 23-letnia Józefa Jachimowiczówna (Grzybowska 68), służąca w kawiarni przy ul. Solnej 14.

Udała się ona do zakładu stolarskiego, należącego do Edwarda Kamińskiego i Jana Rzewuskiego. Zastawszy tam drzwi otwarte, Jachimowiczówna podeszła na palcach do łóżka połowego, na którym spał 21-letni Lucjan Izdebski, pracownik tego zakładu.

Przybyła uchyliła śpiącemu powłokę lewego oka, poczem go oblała kwasem solnym.

Gdy Izdebski zerwał się z łóżka, sprawczyni dzikiej zemsty zdołała

wybiec z zakładu i uciec na ulicę.

Przeraźliwy krzyk poparzonego obudził śpiących dwu chłopców, którzy pospieszyli nieszczęśliwemu na ratunek, ubrali go i przewieźli do ambulatorjum Pogotowia. Tam lekarz dyżurny stwierdził poparzenie twarzy z uszkodzeniem lewego oka, klatki piersiowej i obu przedramion. Po udzieleniu pomocy w postaci kompresu z oliwy, Izdebski udał się na klinikę oczną przy szpitalu św. Ducha.

Izdebski znał Jachimowiczównę od roku. Przed miesiącem Izdebski starał się unikać Jachimowiczówny. Porzucona groziła mu niejednokrotnie zemstą, której wreszcie dokonała.

Teść zarabiał zięcia w obronie swej córki.

ŁÓDZ, 13. 5. Dom przy ulicy Łagiewnickiej nr. 20 był dziś widownią krwawej zbrodni. W domu tym mieszkał 28-letni Antoni Miller z 26 letnią żoną swą Józefą. Miller karany był kilkakrotnie za szepienstwo. Przez dłuższy czas wałęsał się on bez pracy, maltretując żonę swą, którą utrzymywał ojciec, Jan Paciorek, mieszkający również w tym domu.

Dziś około godziny 11 w nocy podchmielony Miller powrócił do mieszkania swego, w którym był jego teść. Miller rzucił się z pięściami na żonę swą, w której obronie stanął jej ojciec. Podczas bójki Paciorek rozplątał Millerowi czaszkę siekierą. Paciorek został aresztowany. Również zatrzymano Millerową.

Ze sportu.

Wyniki niedzielnych meczów piłkarskich na rzecz P.Z.P.N.-u.

„Victoria” — „Sosnowiec”
2:1 (0:1)

W pierwszej połowie znaczna choć nieuwidoczniła cyfrowo przewaga „Victorii”, co nie przeszkadzało jednak „Sosnowcowi” uzyskać efektownej bramki.

W drugiej połowie przychodzi do głosu napad „Sosnowca”, silnie nacierając na bramkę zielonych, wysiłki te jednak pozostają bezowocne. Zato „Victoria” zdobywa bramkę z rzutu karnego a następnie drugą z kombinacji i schodzi zwycięzcą z boiska.

„Ruch” — „Świt” 5:0 (2:0).

Słaba gra „Świtu”. W dryżynie „Ruchu” wyróżnił się napad, który dobrze strzela.

„Hakoah” — „Makabi” 3:1.

„Dąbrowa” — „Zagłębianka” — „Zagłębie” 3:3.

W grze widać było absolutną przewagę „Zagłębia”. Reprezentacja zespolonych B klasowych klubów zawdzięcza swój sukces bagatelizowaniu gry przez „Zagłębie”. Reprezentacja uzyskała jedną bramkę z rzutu karnego.

„III Zagłębie” — „Krafft” 5:1.

Trzecia drużyna „Zagłębia” odniosła nad rezerwą „Krafft” całkowite zwycięstwo. „Zagłębie” przewyższało swego przeciwnika nie tylko dobrem opanowaniem gry, ale techniką i umiejętnością wykorzystywania odpowiednich momentów.

Motocykle „PUCH”

nadeszły

„D A K” Sp. z o. o.

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14

■ Sprzedaż na spłaty. ■

Cegłę maszynową

(klimkier) i ręczną, poleca

Cegielnia Parowa

A. OLSZEWSKI

Będzin, Mostowa 8, telefon 8-02.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13.5.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.27 1/2
Paryż 34.84 1/2
Wiedeń 125.28
Praga 26.38 1/2
Włochy 46.71
Belgia 125.84
Szwajcaria 171.74
Holandia 358.65
Dot. War. pr. obr. 8.91
5% Poz. Dolarowa 75.50—76.50
5% Poz. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poz. Inwestycyjna zł. 105.00—107.—
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 47.25
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 13.5.

Bank Dyskontowy 122.00
Bank Handlowy 115.— bez kup.
Bank Polski 165.75
Bank społ. zarobk. 73.50
Cukier 52.—
Węgiel 71.50
Lilpop 52.75—53.—
Modrzejów 24.50
Norblin 165.00
Parowozy 18.00
Pocisk 5.50
Starachowice 27.—
Zieleniewski 115.00
Tendencja: mocno szła

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 13.5.

Zyto 28.50—29.50
Pszenica 45.00—46.00
Otręby żytnie 22.50—23.50
Mąka żytnia 70% 43.50
Mąka pszenna 65% 64.00—65.00
Reszta notowań bez zmiany
Uspokojenie słabe

Bacność! — Bacność!

Fabryka Kapeluszy

przyjmuje do przeprasowania i farbowania: Damskie, Męskie i Dziecinne kapelusze, berety oraz meloniki na najnowsze modele.

Uwaga! Już nadeszły letnie modele i przeobraża się z lizrowych, palmowych i panamskich kapelusze na letnie modele.

M. BERGMAN
SOSNOWIEC, Targowa 15

(w podwórzu)

REKLAMA
jest dźwignią handlu!

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1929 r. o godz. 10-ej w pod Zawierciu na Wierczkach odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości składających się z cegły, drzewa, kolejki, modeli drewnianych i koni oszacowanych na Zł. 900.—, należących do Zakł. Cegieln. na Wierczkach na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 ej, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 7 maja 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) St. Wilk.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1929 r. o godz. 10-ej w Zawierciu przy ul. Towarowej odbędzie się licytacja w I-szym terminie, ruchomości składających się z maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej i octu technicznego oszacowanych na Zł. 1650.—, należących do firmy „Zagłębie” na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 7 maja 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) St. Wilk.

Sprzedaż kafli i piece kaflowe

naftaniej i na dogodnych warunkach buduje

L. GRAJCAR, Sosnowiec
UL. SZKLANNA — Telefon 10 09.

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Dobry kawałek piwnia. Wiadomość „Express Zagłębia” Będzin.

Sprzedam 40 prętów placu w śródmieściu Dąbrowy. Cena przystępna. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Legionów 99. Rompel.

Sprzedam kożuszek, otomanę materace. Sosnowiec, Kołtąja 10, II-gie piętro

Kupię rower dobry, używany. Zgłoszenia z podaniem adresu i ceny składać w administracji „Expressu”.

Posady i prace.

Były legionista z zawodu elektryk monter poszukuje posady. Zgłoszenia do „Expressu Zagłębia” dla „Legionisty”.

Potrzebni chłopcy do zakładu mechanicznego o Kościelna 6, Baran.

Zgubione dokumenty.

Kustosz Izidor zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kraków.

W drodze do Działoszyce zginęły w dniu 27 kwietnia 2 weksle: 1) na zł. 100.— wystawca M. Aszkei, Działoszyce, pl. 15 czerwca rb., żyrowany przez E. Najfelda i I. Wajnsztok; 2) na zł. 175.20, pl. 20 maja rb., wystawca Marja Nowak, Kazimierz Wielki, żyrowany I. Wajnsztok. Niniejsze weksle unieważnia się. Wiadomości proszę łask. kierować I. Wajnsztok, Działoszyce.

Borowiecki Stefan zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo włoszczowskie który unieważnia.

Strzelecki Jan zgubił legitymację z Urzędu Pośrednictwa Pracy i metrykę urodzenia.

Zawalski Leon zgubił legitymację nr. 1543/29 wydaną przez fundusz bezrobocia w Dąbrowie Górniczej.

Zaginął weksel in blanco płatny 20 maja br. z wystawienia Franciszka Burgiela niniejszy unieważnia się.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ustaw Nr. 44, poz. 272) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 18 maja 1929 r. o godz. 10-ej rano w Będzinie na placu kopalni „Józefa” odbędzie się w pierwszym terminie publiczna licytacja ruchomości, składających się z wagi wozowej 5-tonnowej, Haspla parowego, t. j. kołowrotu z liną wyciągową 60 mtr., kotła parowego lokomobili 4,5 atm. powierzchnia ogrzewalnia 13,75 mtr., szopy drewnianej na rozbiórke, oszacowanych na sumę Zł. 2.600.—, należących do kopalni „Józefa” na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 8—11-ej rano u egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 11-go maja 1929 roku.

EGZEKUTOR

Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) J. Romanek.

Ty, On, Ona,

Osiągnięcie szczęście kupując los w najszcześniejszej kolekturze

W. KAFTAL i Ska

Katowice, ul. św. Jana 16

ODDZIAŁY: Król. Huta, ulica Wolności 26.
Bielsko, Wzgórze 21.

Ciągnięcia I-szej klasy 19-tej Loterii Państwowej odbędzie się już 23 i 24 maja.

Główna wygrana:

Złotych **750.000** Złotych

CENY LOSOW: cały zł. 40.—, półówka zł. 20.—, ćwiartka zł. 10.

Zamów natychmiast! Zamów natychmiast!

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Do firmy W. KAFTAL i Ska, Katowice, ul. Sw. Jana 16 E. Z.

Niniejszem zamawiamcałych losów po Zł. 40,półówek po Zł. 20,ćwiartek po Zł. 10. — Należność złotych uiszczyć natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. N° 304.761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko.

Dokładny adres:

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1929 r. o godz. 10-ej w Zawierciu odbędzie się licytacja w I-ym terminie ruchomości składających się z liny do pługów parowych długości 450 metrów, oszacowanej na Zł. 600.—, należących do firmy „St. Rudowski i S-ka” na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10-ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 7 maja 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) St. Wilk.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1929 roku o godzinie 10-ej w Połomy pod Myszkowem odbędzie się licytacja w 1 ym terminie ruchomości składających się z cegły szamotowej oszacowanych na zł. 2500 — należących do Cegieli „I. Schein” na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godziny 10-ej spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 10-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie dnia 7 maja 1929 roku.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.
(—) St. Wilk.

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne z gwarancją dobroci kiełkowania.

Kwiaty cięte i doniczkowe po cenach konkurencyjnych

Drzewka owocowe w różnych odmianach

Flance warzywne i kwiatowe

JAN NOWAK

Sosnowiec, Hale Rozwoju

lub pawilon ogrodników
vis á vis dworca

Wiosna idzie

Z WYCIECZEK

zjazdów, uroczystości, wszelkie pamiątkowe obrazy, fotografie i t. p. oprawia gustownie

PRACOWNIA RAMIARSKA

„La Ornato” Sosnowiec,
ul. Kościelna, Hale Rozwoju w podwórzu.

Majewska Józefa i Stanisława zgubiły dowody osobiste wydane przez dyrekcję kolejową warszawską. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filii „Expressu Zagłębia” w Dąbrowie zatrzymując plenią-dze.

Strzelecki Jan zgubił legitymację z Urzędu Pośrednictwa Pracy i metrykę urodzenia.

Gołchowska zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę „Światowid” w Myszkowie.

ROZNE.

Unieważniam zgubiony weksel na sumę 50 zł. wystawiony przez Konrada Markiewicza.

Odstąpię koncesję na handel win i wódek w Wieluniu Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 44, Teofil Musiał.

Krawcowa wypraktykowana w najnowszych modach garderoby damskiej i dziecięcej, oraz bielizny, przyjmuje prace w domu i poza domem. Prosi o łaskawe poparcie. Wykonuje po cenach przystępnych. Sielec, ul. Zagórska 5, II p. Kusiekowa.

Ostrzeżenie. Woda pod lasem rządowym, przy kolei pod Kazimierzem wydzierżawiona. Łowienie ryb wzbronione.